

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

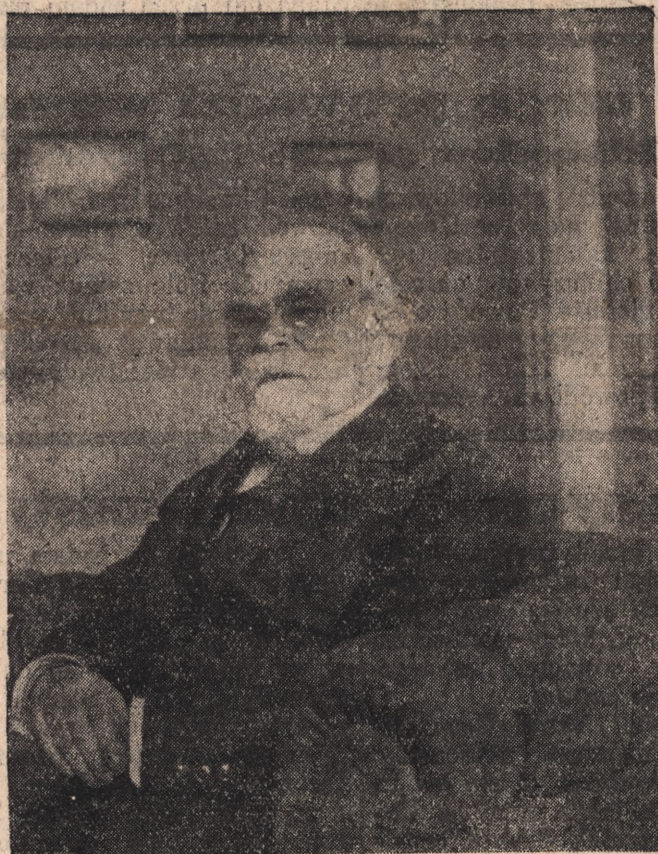
„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 „anków”, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 3-go października 1933 r.

Jubileusz czterdziestolecia polskiej prasy w Grudziądzu

Polskość w całym zaborze pruskim, a szczególnie na Pomorzu znachodziła się przez półtora wieku pod niesłychanym uciskiem ze strony brutalnego prusactwa. — Z końcem XIX wieku w szeregach wrogów narodu polskiego obok hakaty stało także centrum, które szczególnie na Pomorzu i na Śląsku wyzyskując katolickie uczucia ludu polskiego przez podstępą politykę dążyło do zupełnego wypłnienia nawet śladów polskości. — Prasa polska w zaborze pruskim była bardzo słabą, a na Pomorzu wegetowało zaledwie pisemko dycecealne w Pelplinie.

W takiej to chwili dnia 2 października 1894 roku, w prawie zupełnie zniemczonym Grudziądzu, zaszedł niebywały fakt, który zażył na losach nie tylko Grudziądza, Pomorza i całego zaboru pruskiego, ale na losach całej Polski. Faktem tem było ukazanie się w Grudziądzu przy Rynku Zbożowym, dziś Placu 23 Stycznia, — pierwszego Numeru „Gazety Grudziądzkiej” założonej przez młodego wówczas, zapalonego działacza polskiego Wiktora Kulerskiego. — Ideały i cele, które młody działacz narodowy ogłosił wśród morza zatapiającej wszystko niemieczyzny wydawały się nedorzecznym ma-



P. Senator Wiktor Kulerski
Założyciel i Wydawca „Gazety Grudziądzkiej”, która rozpoczyna 40 rok wydawnictwa.

„Gazeta Grudziądzka” z małego ziarenka rozrosła się w najpoczytniejsze przed wojną pismo polskie, posiadające nakład przeszło 120.000 egzemplarzy, czem nie mogła się poszczycić cała razem wzięta polska prasa w Warszawie. — Regimnicę tego potężnego wpływu wspaniałego rozrostu zdradza nam już pierwsza strona pierwszego numeru Gazety, na której widnieje hasło: „Uczmy dzieci czytać po polsku”.

Ta budowa polskości od samych fundamentów w duszy dziecka, tudzież prawdziwie polska i katolicka, a przytem szczerze demokratyczna myśl była zawsze politycznym drogowskazem dla założyciela „Gazety Grudziądzkiej”, senatora Wiktora Kulerskiego, który w dniu dzisiejszym rozpoczyna radosny jubileusz czterdziestuletniej ciężkiej, lecz przebogatej w owoce pracy narodowej i społecznej.

W pracy tej składamy Mu najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Bożego w jaknajdłuższe lata.

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA „GAZETY
GRUDZIĄDZKIEJ”.

Ukonstytuowanie się prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron Ludowego

W środę odbyło się w Warszawie posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego Stron Ludowego.

Dokonano na niem wyboru prezydium komitetu. Prezesem został

pos. dr. Wrona, wiceprezesem sen. Woźnicki i pos. Kiernik, sekretarzem generalnym p. Bagiński, skarbnikiem p. Araszkiwicz, kierownikiem prasowym b. marszałek Rataj.

Wszystkie procesy o zajścia w Małopolsce rozpoczną się w tym samym dniu

Przed niedawnym czasem podawaliśmy terminy procesów o zajścia zeszłoroczne w Łapanowie oraz tegoroczne na terenie paru powiatów w Małopolsce Środkowej. Proces łapanowski według

pierwotnych zapowiedzi miał toczyć się w Krakowie z końcem października lub z początkiem listopada. Procesy o zajścia w Małopolsce miały odbyć się w Rzeszowie (równocześnie dwa procesy

przed dwoma kompletami sędziemi) i w Tarnowie z początkiem października. Jak nas obecnie informują, wszystkie procesy o zajścia na terenie Małopolski Wschodniej, a więc proces łapanowski w Krakowie oraz procesy rzeszow-

Aresztowania wśród ludowców

Na tle strajku rolnego, proklamowanego przez Stron Ludowe, na terenie całego państwa dokonano licznych bardzo rewizyj u działaczy ludowych, przyczem wielu działaczy aresztowano.

Jak donoszą z bardzo wielu okolic, targi z powodu wstrzymania się od przyjazdu na nie chłopów, w miastach i miasteczkach nie odbyły się.

ski i tarnowski zostały wyznaczone na jeden i ten sam dzień, a mianowicie na 9 października br. Wyznaczenie wszystkich procesów na jeden dzień utrudni pracę obrońców i rozproszkuje ich siły.

Walka Forda z Rooseveltem

J. Donoszą z Nowego Jorku, rozgorzenie amerykańskiego świata pracowniczego powiększa się. Obecnie już strajkuje w Stanach około 100 tysięcy robotników, w tem największy kontyngent stanowią górnicy, następnie zecerzy, piekarze, szoferzy i pracownicy zakładów Forda.

W stanie Pensylwanja w Chester Ford zwolnił 8.000 pracowników i jednocześnie robi rządowi trudności, nie chcąc wprowadzić 35-godzinnego tygodnia pracy.

Nowe oblicze wsi

Wies w Polsce przeżywa nowy okres. Jakies głębokie przemiany dokonują się w duszach i umysłach chłopów, którzy stają się niepodobni do tych z przed kilku je-szcze laty. Swoją treścią i wagą urastają te zjawiska do takiej miary, która nie może pozostać bez decydującego wpływu na układ stosunków w Polsce. Jak w każdym dzisiejszym procesie, wypadki drobne i luźne charakteryzują nowego ducha czasu.

Trzeba było szeregu lat na pokonanie najróżnorodniejszych trudności i przeszkód, które zasłaniały chłopom oczy na bieg wypadków i nie pozwalały spojrzeć w dal i objąć szerokich horyzontów. Wzajemne walki grup ludowych pętały w pierwszym rzędzie ich wolę i siłę. Dopiero jednolity front ludowy, zbudowany przez złączenie trzech stronnictw w jeden obóz ludowy, założył fundament konstruktywnej pracy na daleką metę.

Ostatnie lata nauczyły chłopów bardzo wiele. Przejrzeli gruntownie. Już się nie lęczą więcej i nie liczą na niczyją pomoc czy opiekę. Poznali wielką prawdę życiową, że tylko od nich samych zależy ich los i lepsze jutro, że są siłą i mają coś do powiedzenia w Polsce.

Kończy się bierność wsi. Obudzili się siły, tkwiące w masach chłopskich. Żywiołowy pęd do organizacji życia wsi nie jest zjawiskiem przejściowym, ale jest nakazem ducha czasu. Długie lata morderczej pracy, prowadzonej przez przywódców i działaczy ludowych, w różnych warunkach i na różnych odcinkach kraju, wydają dziś obfity plon. Siane ziarna idei ludowej urastają dziś do olbrzymiego znaku, zwołującego lud całej Polski pod jeden sztandar. Niema zakątka w kraju, gdzieby ten głos nie dochodził, nie miał otuchy i wezwania do wspólnego czynu.

Hasło Polski Ludowej przestało być odświętnym frazesem, a nabrało siły żywej i twórczej, weszło w dusze mas ludowych i stało się bezwzględna koniecznością ich życia. Tylko Polska Ludowa da chłopom warunki życia i rozwoju, zabezpieczy prawa ludzkie i wyprowadzi wieś ze stanu bezbrzeżnej nędzy i upadku.

Pod tym znakiem dokonują się te olbrzymie przemiany duszy chłopskiej. Zanika doszczętnie typ pańszczyźniaków, a wzrastają postacie samodzielne, zdrowe duchem, świadome idei, zdolne do czynu i poświęceń. Oblicze wsi nabiera cech bohaterstwa. Rozpoznają się okres ofiar i poświęceń. Chłop nie żałuje krwi i życia. A gdzie nie o prywatę, nie o osobiste zyski czy korzyści, ale o obronę wielkich wartości ducha, będących fundamentem istnienia państwowego — Idzie o Polskę Ludową.

Na Jej oltarzu niema dość ofiar. Chłopi rozumieją znakomicie, że wielkie sprawy wymagają wielkich poświęceń. Z drogi, na którą weszli, już nie zejda ani się odwrócić. Kierunek jej znaczą, słupy kamienne, ciągnące się jednym łukiem od Brześcia przez Łapanów, Jadów, aż do wydarzeń ostatnich dni. Kierunek ten zgodny nie tylko z dobrem mas ludowych, ale i Państwa, na którego siłę i rozwój w pierwszym rzędzie chłopom zależy.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że żadne przeszkody, tak gorliwie

pod nogi chłopów rzucone, że żadne groźby czy terror, pochodzący idei nie wstrzymają. Siła ducha nie oprą się żadne siły materialne.

Bohaterskie oblicze wsi jest zapowiedzią niezawodnego zwycięstwa Polski Ludowej.

W. O.

Bezczelność zbirów hitlerowskich

Obrzucili kamieniami mieszkania nauczycieli Polaków

Z Olsztyna na Warmji donoszą: We wsi Skajboty obrzucono kamieniami mieszkanie tutejszego nauczyciela polskiego Hinza. Rano stwierdzono, że okno w jego mieszkaniu było uszkodzone. Leżały też przed domem kamienie. Tej samej nocy, obrzucono również kamieniami mieszkanie tutejszej ochraniarki polskiej. Wybito okno kamieniem. Kamień ten dla przeprowadzenia śledztwa zabrany zo-

stał na drugi dzień przez żandarmeria.

Na drugi dzień nastąpił ponowny zamach na mieszkanie nauczyciela Hinza. Wybito mu wielkim kamieniem okno i to właśnie w chwili, gdy był zajęty pracą w swoim mieszkaniu. Mimo podjętej akcji obronnej względnie badawczej przez policję napady nie ustały.

Po raz trzeci wybito szyby w mieszkaniu ochraniarki polskiej.

Krwawe zaburzenia w Irlandji

W stolicy Irlandji, Dublinie, doszło do poważnych starć ulicznych między faszystami irlandzkimi t. zw. niebieskimi koszulami, a policją. Na ulicach miasta odbywały się masowe demonstracje

przeciwko premierowi de Valerze. Kilkanaście osób zostało zabitych, a zgorą 100 rannych.

Z polecenia władz aresztowano przywódców niebieskich koszul. Staną oni przed sądem wojennym.

Do czego prowadzi wojna

Miljon Chińczyków głoduje i 50 tys. utonęło

Kłeska powodzi, spowodowana przerwaniem tamy na rzece Hoang-tu przybrała katastrofalne rozmiary. 50.000 chińczyków utonęło. Miljon ludzi głoduje. Powódź obejmuje połac pomiędzy dawnym a nowym lożyskiem Żółtej Rzeki. Katastrofa spowodowana została

przez Chunchuzów i oddziały wojskowe, które w kilku miejscach zniszczyły tamę w celach defenzywnych. Pola zalane wodą będą niezdadne do użytku przez czas dłuższy, ponieważ są pokryte mułem, którego warstwa sięga 5 stóp.

Sanacyjny projekt zmiany Konstytucji

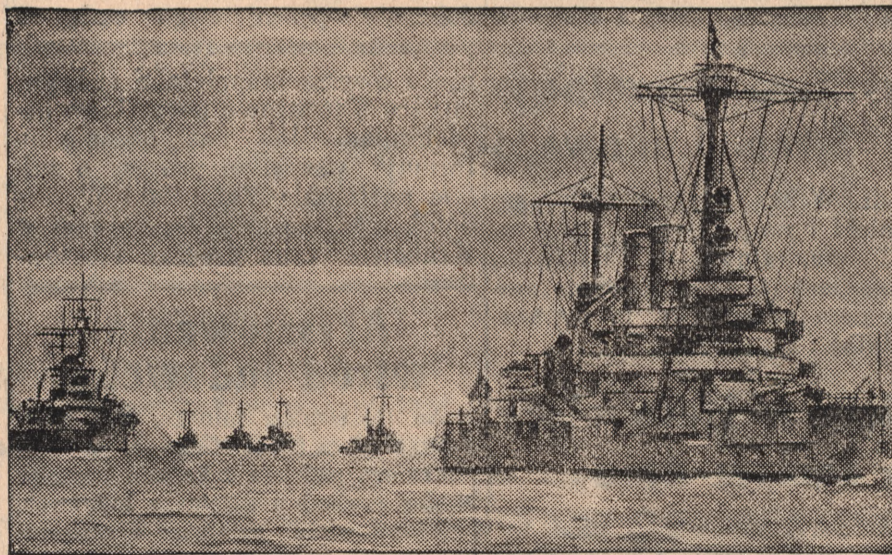
Komisja konstytucyjna klubu BB. opracowała ostatecznie zasady, na których ma się oprzeć projekt konstytucji, który ma być zaproponowany sejmowi na tegorocznej sesji sejmowej.

Według tych zasad Senat ma zająć poczestniejsze stanowisko od Sejmu. Wyrazić to się ma m. in. w postanowieniu, według którego nie marszałek Senatu będzie zastępował Prezydenta Rzeczypospolitej w wypadkach zachodzącej konieczności.

W inny sposób niż obecnie wybierany będzie prezydent Rzplitej. Wprawdzie wybierać go ma Zgromadzenie Narodowe, lecz skład te-

go Zgromadzenia będzie inny, niż obecnie, a mianowicie Zgromadzenie Narodowe nie będzie połączeniem Sejmu i Senatu, a składać się ma w przyszłości z 40 delegatów, wybranych przez Sejm i 40 delegatów, wybranych przez Senat. Tych 80 delegatów tworzyć ma Zgromadzenie Narodowe dla wyboru Prezydenta. Gdyby Zgromadzenie Narodowe wybrało innego prezydenta, a nie tego, którego zaleci ustępujący prezydent Rzplitej, wtedy o wyborze ostatecznym ma zdecydować plebiscyt ogółu ludności.

Pozatem postanowienia projektu usuwają poza nawias jakiego-



NIEMCY „ROZBRAJAJĄ SIĘ“.

W zatoce kilońskiej odbyła się w związku z manewrami jesiennymi wielka parada floty niemieckiej.

Podwyżka cen nafty i węgla

Kartel naftowy w Polsce, do którego należą i wszystkie państwowe rafinerie nafty, podniósł w ub. tygodniu cenę nafty o 2 zł. na 100 kg. Podwyżka ta jest już czwartą z rzędu w okresie ostatnich trzech miesięcy.

Rekiny kartelowe, jak widać, samowolnie i dowolnie podwyższają ceny na artykuły przemysłowe, pomimo tego, że rząd wciąż głosi o konieczności obniżania cen produktów przemysłowych i zmniejszenia rozpiętości między cenami produktów przemysłowych, a cenami produktów rolnych. Ale u nas to tak zawsze bywa, że inaczej się mówi, a inaczej się dzieje.

Oprócz zwyżki cen nafty również i przemysłowcy węglowi zapowiedzieli na okres zimowy obniżenie hurtownikom o 5 procent tak zwanego rabatu tj. opustu. Każdy rozumie, co to znaczy. Hurtownicy nie wyrzekną się swego zysku, i to, co im zabrał kartel węglowy, odbiją sobie na tych, którzy kupują węgiel.

Odebranie tego rabatu znaczy poprostu podwyższenie cen węgla.

I dzieje się akurat w okresie jesiennym, kiedy to i wieś i miasto zużywa więcej nafty i węgla.

Samobronę rolnika przed ruiną, akcję w celu podwyższenia cen na produkty rolne, nazywa się robotą antypaństwową, warcholstwem itd. Przemysłowcy kartelowi natomiast podwyższają dowolnie ceny na wytwarzane produkty, nikogo się nie pytając, czy jest to godziwe czy niegodziwe i uchodzi im to bezkarnie.

Czy tak być powinno?

kolwiek wpływu parlamentarnego osoby, które przekroczyły 70 rok życia. Wybory senatu, „elita“ nie może powołać do tego ciała ustawodawczego nikogo, kto ukończył 70 rok życia.

Dalej projekt konstytucji klubu BB. daje prawo Prezydentowi Rzplitej, wydawania i ogłaszania ustaw, które dopiero później zostaną przedłożone izbom ustawodawczym. Niektóre ustawy będzie miał prawo wydawać Prezydent bez kontrasygnaty premiera i poszczególnych ministrów. Wszystkie ustawy, dotyczące wojskowości oraz Traktatów pokojowych, mogą być również wydawane bez podpisu premiera oraz poszczególnych ministrów.

Rząd będzie mógł wnosić projekty ustaw, albo do Sejmu albo do Senatu. Projekty ustaw uchwalone w Senacie, będą przychodzić do Sejmu. Czynne prawo wyborcze do Senatu, które przysługuje według projektu kawalerom Wirtuti Militari oraz Krzyża Niepodległości, zostanie ograniczone przez wprowadzenie kontroli każdego, kto uzyskał jeden lub drugi krzyż.

Wytrucie całej rodziny

We wiosce Oleksieta, obok Horodyszczan woj. lubelskiego w powiecie chełmińskim wydarzył się straszny wypadek tajemniczego otrucia.

Oto nieznaną sprawcy wytruli całą rodzinę, składającą się z 7 osób, oraz znaczną część inwentarza, należącego do gospodarstwa. Zbrodnia wywołała przynębiające wrażenie w całej okolicy.

Uroczystości, parady, zjazdy...

Dziwnie się jakoś składa, że im większa nędra u obywateli, im większe powstają niedobory w budżecie państwowym, tym więcej urządzamy zjazdów, świąt i innych obchodów hucznych i buńczucznych, a kosztujących bardzo wiele pieniędzy. Niema prawie tygodnia, w którym nie mieliśmy jakiegoś obchodu, święta czy zjazdu. W ostatnich czasach manjała przeszła prosto w nałóg, bez którego ludzie „obożu” czują się źle.

Zawsze to przy każdej takiej okazji obchodowej można się prawie zadarmo przejechać, za tanioczę albo zupełnie zadarmo, dostanie się przyjęcie, no i jest okazja wyrażenia swoich wiernopoddanych uczuć.

Małoważne jest to, że kolej, wożąca obchodowców, poniesie straty na tych imprezach, że urządzenie takiego obchodu obciąża skarb nowymi wydatkami, grunt, byle był nowy obchód czy zjazd, byle zjechało się bractwo na dół, że jest zaufanie w społeczeństwie. Uroczystości imieninowe (galówka), święto morza, spływ kajaków do morza, dożynki, zjazd ersatz-błękitnych itd. itd. oto te kosztowne imprezy, z czasów ostatnich.

Obchodziliśmy niedawno bardzo uroczysto rocznicę zwycięstwa króla Sobieskiego pod Wiedniem. W imponujących tych uroczystościach brało udział całe społeczeństwo polskie wraz z wojskiem, dając dowód wielkiej czci dla króla bohatera. Aliści już po kilkunastu dniach po tych uroczystościach, bo w dniu 6 października br., odbędzie się w Krakowie nowe uroczystości ku uczczeniu tej wielkiej rocznicy, ale tylko dla wojska, a ściślej dla kawalerji. Na uroczystości te zjedzie się kilkanaście pułków jazdy, z najodleglejszych dzielnic Polski, przybędzie również oddział jazdy tureckiej, a, jak mówią, będzie obecnym również i sam ataman armji bolszewickiej, Budienny. Przybędzie również i sam marszałek Piłsudski, który ma wygłosić jakieś przemówienie, w rodzaju ongiś wygłaszanych wywiadów.

Jak więc widać, świętujemy i uroczystujemy, pomimo ogólnej nędzy u obywateli, dość dużo. Ale to nie wszystko, gdyż w zanadrzu znajduje się jeszcze sporo projektów uroczystościowych na ten rok. Między in. ma być urządzona uro-

czystość ponownego poświęcenia portu w Gdyni, tak jakgdyby poprzednie poświęcenie za czasów prezydentury prez. Wojciechowskiego nie było ważne.

Czy nie należałoby jednak w dzisiejszych ciężkich czasach mniej urządzać tych hucznych i buńczucznych uroczystości, na które obywateli państwa nie stać?

Zemsta wieśniaka

Wywiózł sekwestratora do bolszewików

W gminie Twereckiej, położonej nad granicą sowiecką, wydarzył się wypadek wywiezienia sekwestratora do bolszewików.

Sekwestrator gminny Jan Migowski przybył do wsi Michałowska, gdzie za zaległe podatki nałożył kilka sekwestrów, poczem wynajawszy furmankę od niejakiego Łukaszewicza, skierował się do sąsiedniej wsi Żarki, położonej na samej granicy.

Gdy sekwestrator wyjeżdżał do wymienionej wsi, zapadał już zmierzch.

Podróż sekwestratora zaczęła się przedłużać.

Na zwróconą przezeń uwagę furman wyjaśnił, że jedzie drogą okólną, gdyż na drodze prostej są wielkie błota.

Gdy późnym wieczorem wóz zatrzymał się przed jakąś wsią, woźnica zaproponował, ażeby sekwestrator wysiadł, a sam następnie czempredziej chciał się oddalić.

W tej chwili dwaj żołnierze sowieccy z bagnetami na karabinach otoczyli furmankę i aresztowali woźnicę wraz z sekwestratorem i skierowali ich do strażnicy Marynowka, gdzie przesiedzieli do poniedziałku 25 bm.

W południe zjawił się oficer sowiecki straży granicznej, który sporządził protokół i oświadczył, że obydwaj będą zatrzymani pod strażą, aż do wyjaśnienia całej sprawy.

Dopiero wieczorem tego samego dnia sekwestratora Migowskiego i woźnicę odstawiono do granicy polskiej.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 2-go października 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	21,00—21,50	20,00—20,50	19,25—19,75	19,75—20,25
Zyto	14,25—14,75	14,50—14,75	14,40—14,50	14,25—14,50
Jęczmień	14,75—15,25	14,50—15,00	13,00—13,25	13,75—14,80
Jęczmień brow.	15,50—16,50	16,50—17,50	—	15,00—16,00
Owies	14,50—15,00	13,50—14,00	12,00—12,50	14,50—14,75
Mąka pszen. 65%	37,00—40,00	33,50—35,25	36,00—38,00	33,00—35,00
Mąka żytnia 65%	25,00—27,00	22,00—23,50	25,50—26,00	21,00—21,50
Otręby pszenne	9,00—9,50	8,50—9,00	7,00—8,00	8,25—8,75
Otręby żytnie	8,00—8,50	8,50—9,00	6,25—6,50	8,00—8,50
Rzepak	37,00—39,00	36,00—37,00	34,00—35,00	31,00—33,00
Grzech polny	21,00—23,00	—	—	—
Kuchy rzepak.	13,00—13,50	—	—	—
Kuchy lniane	16,00—16,50	17,00—18,00	—	—
Ziemniaki jad.	2,50—2,75	2,25—2,50	—	2,25—2,50
Gryka	—	—	—	—
Proso	—	—	—	—
Słoma luźna	—	1,25—1,50	—	—
Słoma prasowana	—	1,75—2,00	—	—
Siano luźne	—	5,25—5,75	—	—
Siano prasowane	—	5,75—6,25	—	4,00—4,50

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 30,43; Praga 21,51; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,00

Wartość dolara: 5,75. — Wartość gramu złota: 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

Wielkie ćwiczenia lotnicze w okolicy Warszawy

W środę odbyły się nad Warszawą i okolicami wielkie ćwiczenia lotnicze, w których uczestniczyło 150 samolotów wojskowych. Samoloty zostały podzielone na dwie grupy, z których

jedna bronila stolicy, druga zaś dokonywała napadu. Manewry trwały kilka godzin i powtarzały się codziennie przez kilka dni zeszłego tygodnia.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego

Opracował Ignacy Zniński 75

— Toć jedno — potwierdził biskup. — Na św. Marcina.

— Na św. Marcin! — powtórzył Konrad.

— Stąd się pośle na Śląsko i do Laskonogiego; wy dacie znać Światopełkowi.

— Przez Odonicza też można mu to zwiastować — dodał chmurno Konrad, jakby chciał uniknąć stosunku wszelkiego ze Światopełkiem i podejrzenia doń.

Biskup Iwo wstał.

— Niechże Bóg błogosławi przysłym radom i paktom, a natęchnie serca wasze duchem pokoju i zgody braterskiej. Amen.

Mówiąc to, wyszedł z komory.

Iwo szedł do brata, o którego od wczoraj był niespokojnym. Gdy mu otwarto drzwi, przy których Sęczek siedział na ziemi, Mszczuj leżał jeszcze, od wczoraj nic, oprócz wody, w usta nie biorąc. Spał, lub drzemał ciągle. Miecz, obnażony, na którym krew zaschła leżał obok.

Oko wchodzącego biskupa padła nań instynktem.

— Mszczuju! — zawołał, wskazując na miecz.

— Mszczuju! to krew!

Stary spojrział na swój miecz obojętnie.

— Krew niemiecka — powtórzył zimno.

Iwo nie mógł słowa przemówić długo.

— Zabieś go! — wyjęknał drżący.

Za całą odpowiedź Waligóra ręką w stronę wałom zamachnął.

— Cóż się z nim stało? ranny? zabity? gdzie?

— Nie wiem — rzekł Waligóra — rzuciłem go won za parkany.

— Miserere nobis! Miserere Deus! — szepnął po cichu biskup, i upokorzony, z sercem ściśniętym z izby wyszedł.

Mszczuj patrzył za nim i zobaczywszy Sęczka, który w proggu stał, żywo skinął nań.

— Żyw był? — szepnął — to nie może być! Padł! Cisnąłem nim... ubił się, powinien był się rozbić. Żyw był?

Sęczek palec kręcił, nie umiając odpowiedzieć.

Waligóra padł na postanie... popatrzył na swe ręce, jakby im słabość wymawiał i westchnął ciężko.

Tegoż dnia wieczorem niecierpliwy książę Konrad napowrót się wybierać zaczął. Proszono go da-

Do Akademików synów chłopskich

Rozpoczyna się nowy rok akademicki. Na wyższe uczelnie przybywają po wiedzę nowe zastępy młodzieży.

Między nimi mniejszy, niż dawniej, odsetek młodzieży wiejskiej. — Nędra z jednej i wysokie opłaty — wprowadzone od zeszłego roku z drugiej strony — uniemożliwiają wielu z nas studjowanie. Wielu z pośród nas musiało studja przerwać, wielu po skończeniu szkoły średniej nie może się zapisać na wyższą uczelnię. Niestety — obecnie możność zdobywania wiedzy nie jest udziałem najzdolniejszych i najpracowitszych.

Ale w im trudniejszych warunkach się znajdujemy, tembardziej powinniśmy być sobą. W im większej nędzy przechodzi nam zdobywać wyższe wykształcenie, im bardziej niesprawiedliwość wobec wsi na sobie odczuwamy, tembardziej powinniśmy się starać utrzymać z nią łączność. Nie potrafiła zerwać łączności naszej ze wsią szkoła średnia, nie nauczono nas tam wstydić się naszej wiejskiej odrębności, nie możemy też w atmosferze życia studenckiego, tej odrębności zatracać, nie możemy się wynaturzać. Równocześnie ze zdobywaniem dyplomu akademickiego, nie możemy zatracać naszego charakteru wiejskiego. Sprawa wsi musi być naszą sprawą.

W okresie zwłaszcza, kiedy wieś walczy o zachowanie praw obywatelskich, o wydobyć się z niebывалей nędzy, nie możemy opuszczać jej szeregów.

Polska akademicka młodzież ludowa jako organizacja ideowo-polityczna ma właśnie za zadanie skupić całą akademicką młodzież wiejską do pracy organizacyjnej, przez którą zachowamy nasze wartości wyniesione z pod rodzinnej strzechy i zużyjemy siły i zdolności nasze ku dobru wsi.

Koleżanki i Koledzy przybywajcie!

Polska akademicka młodzież Ludowa — Poznań, Fr. Ratajczaka 14.

Dyżury codziennie od godz. 10 do 11.

Przed beatyfikacją ks. Piotra Skargi

W niedzielę dnia 1 października o godz. 9 rano odprawionem zostało w kościele św. Piotra w Krakowie białe nabożeństwo do Ducha św. o przyspieszenie beatyfikacji ks. Piotra Skargi T. J., tego największego kapłana, jałmużnika, patrioty, znakomitego pisarza, złotoustego kaznodziei i proroka narodu.

Nabożeństwo w asyście celebrował ks. prałat Zygmunt Kulig. Kazanie okolicznościowe wygłosił rektor OO. Jezuitów ks. Józef Godaczewski.

remnie, aby pozostał dzień jeszcze: spieszył się do domu, a wyrwał się przed nocą pod pozorem gorąca. Leszek, pilnujący zwyczajów starych, nie wypuścił brata bez podarków. Kazano ze skarbca naładować wóz srebrnym sprzętem, futrami i sukniem, wszystkim, co pod owe czasy najdroższym było. Towary byzaniek, jedwabne i bawelniane, kosztowne rzeźby ze słoniowej kości, pióra, z Wenecji przychodzące, afrykańskie hafty, zwierciadła, tkaniny z Niniwy i Bagdadu, sukna z Fryzji i szkarlaty — wszystko tam było.

Konrad pożądlivem okiem pooglądał na te dary, ścisnął brata, lecz więcej widać w nim było zazdrości tych bogactw, których mu częścię dawano, niż uciechy z nich. Myślał, co krakowski skarbiec zawieriał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Proces o zamordowanie ś. p. Chudzika

Szósty dzień rozprawy

W szóstym dniu procesu sanockiego w dalszym ciągu zeznawali świadkowie. **Pieracki** został przesłuchany świadek **Kuźniar**, b. wachmistrz żandarmerji.

POSZUKIWANIE FAŁSZYWYCH ŚWIADKÓW.

Adw. **Pieracki**. — Czy pan, podając świadków, wiedział, co oni będą zeznawali?

Św. — Wiedziałem.

Adw. **Pieracki**. — Mianowicie co?

Św. — Że ci świadkowie zeznają o szkodliwej działalności mjr. Owoca.

Adw. **Pieracki**. — Czy pan z tymi świadkami rozmawiał?

Św. — Tak jest, z niektórymi porozumiewałem się.

Podczas konfrontacji świadka **Kuźniara** z **Antonim Jajką** ten ostatni stwierdza, że bynajmniej nie pytał **Kuźniara** o rady, ale on sam rozpoczął rozmowę na temat procesu brata **Romana** i sam podał przyczyny konieczności wyszukania fałszywych świadków, co **Jajko** spisał na kartce.

W czasie tego oświadczenia, **Kuźniar** krzyczy: „On mówi nieprawdę!“

Przew. — Zabraniam panu tu krzyczeć! Tu jest sąd i nie wolno panu podnosić głosu!

POLICJA I ŚLEDZTWO.

Pozatem sędzia **Kruszelnicki** zeznał na okoliczności, związane ze śledztwem, stwierdzając, że w chwili obejmowania przezeń śledztwa, a stało się to w tydzień po zamachu, nie otrzymał najmniejszego materiału ze strony policji, dotyczącego śledztwa. Co więcej, nie było nawet formalnego doniesienia policyjnego, które kom. **Drewniński** obowiązany był przygotować.

Adw. **Pieracki**. — Jakie momenty spowodowały wszczęcie śledztwa przeciwko kom. **Drewnińskiemu**?

Św. — Zeznania **Romana Jajki** i **Stankiewicza**. Pierwszorzędne znaczenie miały również zeznania komendanta posterunku policji **Krasowskiego**.

POSTĘPOWANIE DOWODOWE ZAMKNIĘTE.

Na sobotniej popołudniowej rozprawie rozpoczęto odczytywać akta, związane z procesem.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe o godzinie 6,45.

Siódmy dzień rozprawy

MOWA PROKURATORA.

— W nocy z 14-go na 15-ty maja b. r. — zaczął prokurator — rozległ się w **Brzozowie** strzał, który odbił się głośnie echem w całej Polsce, bo ugodził w działacza jednego ze stronnictw politycznych. Zaczęto głośno, że sprawcy morderstwa pozostaną niewykryci, że w wypadku wykrycia ich zostaną bezkarni.

Gdy przystępowałem do śledztwa, słyszałem, że wysiłek mój jest bezowocny, gdyż do procesu nie dojdzie. Głosy te dotykały mnie, jako prokuratora, do głębi i na mocy pełnego upoważnienia moich władz postanowiłem wykryć i doprowadzić do ukarania sprawców morderstwa.

NIEDOWARZONA GŁOWA KOMISARZA POLICJI.

Zapewniam panów, że na ławie oskarżonych zasiadli wszyscy, co do których udało się zebrać dostateczne dowody winy.

Zajmę się dzisiaj oskarżonymi tylko jako przestępcami, a pomnę kwestje polityczne. Nie mogę zgodzić się,

aby zabójstwo to nazywać morderstwem politycznym. Żadna partja polityczna nie chciała zgładzić śp. **Chudzika** i **Owoca**, lecz plan zamachu zrodził się tylko w niedowarzonej głowie oskarżonego **Drewnińskiego**.

Następnie prokurator omówił w dwugodzinnem przemówieniu winę poszczególnych oskarżonych, zestawiając dowody, ujawnione na głównej rozprawie.

DREWIŃSKI WŁAŚCIWYM SPRAWCĄ MORDU.

Omawiając winę kom. **Drewnińskiego** prokurator stwierdza, że **Drewniński** jest właściwym sprawcą mordu.

W zakończeniu swojego przemówienia mówił prok. **Ansion**:

— Nie patrzcie, panowie przysięgli, na karę, jaką otrzymają oskarżeni. Kara należy do trybunału! Ja proszę Was o werdykt, zasadzający wszystkich trzech oskarżonych.

Przedtem społeczeństwo żądało ode mnie doprowadzenia oskarżonych do ławy sądowej, teraz ja żądam za was, jako od przedstawicieli tego społeczeństwa, werdyktu zasadzającego.

O WERDYKT ZASADZAJĄCY.

Tylko taki werdykt może restytuować poderwane zaufanie do władz rządowych, a w szczególności do policji. Ma on być odstrasającym przykładem dla tych wszystkich, którzy noszą mundur policyjny, że tak, jak po-

stapili oskarżeni, postępować nie wolno, a kto tak postąpi, ten spotka się z najsilniejszą represją.

Tylko werdykt zasadzający będzie zadośćuczynieniem dla obrażonego poczucia sprawiedliwości i moralności całego społeczeństwa, bez względu na partje.

O godz. 14-ej przewodniczący zarządził przerwę do godz. 16-ej. Na rozprawie popołudniowej nastąpiły przemówienia obrony.

DALSZY CIĄG PONIEDZIAŁKOWEJ ROZPRAWY.

Popołudniu wygłosili przemówienia powodowie cywilni **mecenas Pieracki** i pos. **Zieliński**. Sala sądowa wypełniła się po brzegi. Panował ścisł. Wszystkie okna i drzwi zostały pootwierane.

PRZEMÓWIENIE MEC. ZIELIŃSKIEGO.

Zkolei zabrał głos pos. **Zieliński**. Przemówienie jego było krótkie, lecz o silnych akcentach. Podajemy je w streszczeniu.

Wina pierwszych dwóch oskarżonych nie ulega żadnej wątpliwości, sami bowiem przyznali się do niej.

„ROZKAZ, TO SIĘ ZROBI“

Słyszeliście, jak to pouczał on podwładnych, że **Owoc**, to zdrajca, którego należy unieszkodliwić, dać mu „po-

kulach“. Unieszkodliwić można to, co jest szkodliwe i tylko przez prawo i sąd!

Kom. **Drewniński** mówił do wywiadowcy, który, według słów **Drewnińskiego** nie nadawał się do służby: „zabij się z nim razem, utop się itp. „Rozkaz, to się zrobi“ odpowiedział **Stankiewicz**, bo tylko w ten sposób mógł podwładny zrozumieć zwierzchnika.

Kom. **Drewniński** odwoził oskarżonego **Jajkę** do więzienia starościńskim autem, podaje mu przez uprzejmość rękę i dodaje otuchy. Jakże to wzruszające! **Drewniński** miał to robić „z litości“. Tak, grzeszność policji jest potrzebna, ale czy **Drewniński** zawsze był taki uprzejmy i względny? Czy odwoził autem do szpitala umierającego **Owoca**? Czy uściślał ręce pogrążonym w smutku i rozpaczony żonom zabitego i ciężko ranionego? Czy wyraził współczucie? Nie widzieliśmy tej litości.

PONURE FORTELE

Jakże to działa komisarz **Drewniński**, stosując swoje „fortele“? Czy nie jest nieuczciwym fortem prześladowanie **Stankiewicza**, aby go zmusić do „unieszkodliwienia“ **Owoca**? A czemuż jest zacieranie śladów?

Przez kilka miesięcy w szynku **Silbermana** w **Brzozowie** zbierają się ludzie, zamroczeni alkoholem, planują zbrodnię, opowiadają o tem na lewo i na prawo, a całe miasto drży ze strachu. **Dr. Kęcki** trząsł się tu jak galaretka, a świadek **Antoni Jajko**, który miał tyle odwagi na sali sądowej, przedtem bał się, że go zastrzelą. Oto, co sprawiły „fortele“ p. **Drewnińskiego**.

JAK NA PARADE

Mordercy nie bali się popełnienia zbrodni, szli, jak na paradę, pewni zwycięstwa i zatarcia śladów. Parada nie udała się, gdyż poruszone mieszkańców **Brzozowa** sumienie obudziło się, przerwało milczenie i kordon „nieznanych sprawców“: co widział **Kasza**, to powiedział, **Antoni Jajko** znalazł strzelbę, **Szafran** znalazł przybłoki. A co znalazła policja? Nic!

Panowie sędziowie!

Tam, w **Brzozowie** nietylko skrzywdzono moich mocodawców, tam zraniono najszczytniejsze dobro: dostojność władz Rzeczypospolitej. Tam pokazano, czem może stać się urząd publiczny, gdy zejdzie z drogi prawa.

Wy, panowie sędziowie, macie nietylko wyrównać krzywdę, wyrządzoną rodzinom ofiar. Wy musicie położyć kres bezprawiu, usunąć raz na zawsze rządu nieznanych sprawców!

Ostatni dzień rozprawy

Pierwszy przemawiał przy szesnastu wypełnionej sali obrońca oskarżonego **Romana Jajki**, adw. **Szpigiel**.

MORDERCA — NARZĘDZIEM.

Adw. **Szpigiel** stawia tezę, że **Jajko**, osaczony jak w sieci, działał pod przymusem, jako bezwolne narzędzie, a dlatego wina jego jest najmniejsza.

Zkolei wygłosił przemówienie obrońca oskarżonego **Stankiewicza**, adw. **Fell**, a następnie obrońca osk. kom. **Drewnińskiego**, adw. **Głuszkiewicz**. W 3½ godzinnem przemówieniu polemizował z wywodami prokuratora i przedstawicieli powodów cywilnych.

WYROK.

W numerze poprzednim podaliśmy wyrok, który zapadł w wtorek o godz. 23,40. Na mocy tegoż wyroku skazani zostali **Roman Jajko** na 2 lata więzienia; **Stanisław Stankiewicz** na wspólną karę 2 i pół roku więzienia i **Bolesław Drewniński** na 5 lat więzienia — wszystkie kary zawyrokował sąd bez zawieszenia.

Potworna trąba powietrzna zmiotła z powierzchni ziemi miasto Tampico w Meksyku

Jak donoszą z **Mexico-City**, nad środkowym Meksykiem przeszła straszliwa trąba powietrzna. Szybkość wiatru dochodziła do 170 kilometrów na godzinę. Równocześnie nastąpiło oberwanie chmur.

Cyklon poczynił wszędzie tam, gdzie przeszedł, olbrzymie szkody. Trzy czwarte miasta **Tampico**

jest zupełnie zniszczone. Domy drewniane zostały formalnie zmiecione z powierzchni ziemi, zaś domy murowane leżą w większości w gruzach. Pozatem większą część miasta znajduje się wskutek powodzi pod wodą. Rząd z obawy przed rozruchami zarządził stan oblężenia.

Pięć tysięcy zabitych i rannych

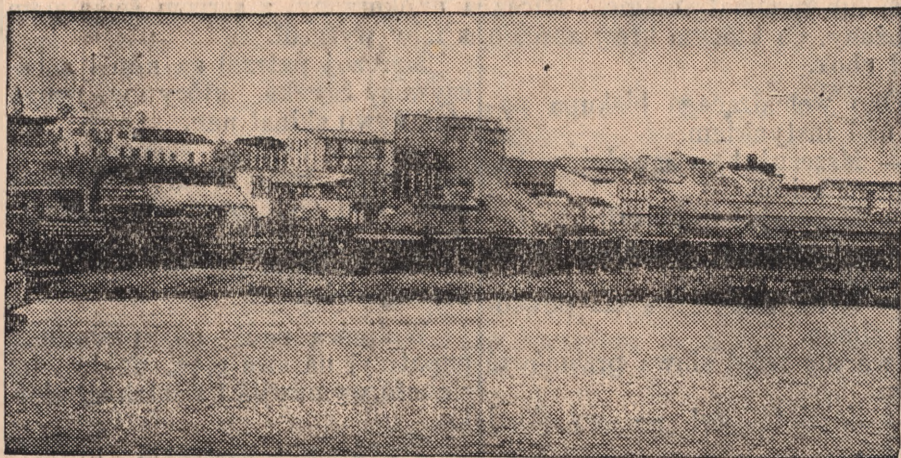
Jak podają dalsze telegramy z Meksyku, okazuje się, że katastrofa, która dotknęła **Tampico** jest największym nieszczęściem, jakie spotkało Meksyk w ciągu historii. Liczba zabitych i rannych jest oceniana na 5 tysięcy.

Miasto **Tampico** leży całe w gruzach. Według doniesień niemieckiego statku „**Kiel**“, który jeździł z pierwszych rozpoczął akcję ratowniczą, na ulicach miasta poziom wody sięga wysokości 5 metrów. Rzeki **Tamesi** i **Panuco** wystąpiły z brzegów i zalały wszystko na przestrzeni wielu kilometrów kwadratowych. Wszystko to działo się tak szybko, że nawet po-

ciąg nie zdołały umknąć przed wzbierającą powodzią. Dlatego też liczba ofiar będzie napewno większą, niż to się naogół przypuszcza. Z nasypów bowiem kolejowych, w promieniu 120 kilometrów nie pozostało ani śladu. Komunikacja może się odbywać drogą powietrzną.

Prócz **Tampico** uległy zniszczeniu miasta **Ciudad-Victoria** i **Ciudad-Walles**. Prezydent republiki wydał do ludności odezwę, nawołującą do składania ofiar na rzecz nieszczęśliwych mieszkańców **Tampico**.

Na rycinie miasto **Tampico**, które leży w gruzach.



Widok miasta Tampico.

Głos z Podkarpacia

Lubátowa, pow. Krosno. Już od dłuższego czasu sanacja usiłuje w naszej wsi założyć organizację B.B.W.R. Ale że obywatele chłopi jakoś nie mają ochoty zapisywać się do „jedynek“, więc urządzili kilka poufnych zebrań, aby się przygotować do wiecu.

I na dzień 3 września br. zapowiedzieli wielki wiec z udziałem posłów jedynkowych, ale posłowie nie przybyli, przybył tylko prezes B.B.W.R. na Dukielskie, p. ofiecał sądowy Głód. Po zamianowaniu przyjdum wiecu, zabral głos p. Głód, który zaczął od ujadania na opozycję i Stronictwo Ludowe, gadał, że w Polsce jeszcze tak źle nie jest, że zagranicą jest nielepiej, że rząd niczemu winien nie jest tylko opozycja — i tak w koło Macieju. A że chłopi nie mieli ochoty słuchać, zaczęli się niepokoić, co widząc mówca, dość prędko skończył, ludząc się, że z opozycji nikt głosu nie zabierze. Bardzo się pomylił, bo w dyskusji zabral głos znany działacz ludowy ob. Stanicz, który zbil wszystkie zarzuty zrobione Stronictwu Ludowemu i opozycji i wyjaśnił zebrany, że jedynka nie tylko chłopom zgotowała dzisiejszą najskrajniejszą nędzę, ale zamierza jeszcze odebrać chłopom prawo głosowania — narazie do Senatu. Panowie z jedynki wpadli na pomysł nielada, bo pocóż się poniewierać przed wyborami po wiecach, prosić o głosy, obiecywać „bulkę z szynką“ — a nareszcie czynić cuda nad urnami wyborem i zamieniać numerki, kiedy można się obyć bez tego przez odebranie prawa głosowania. Czy chłopi na to pozwolą? O nie! Jeżeli sanatorzy zabierają im prawa — niech wezmą na siebie i obowiązki! Chłopi nie pozwolą, aby 32-miljonowym narodem kierowało i rządziło 26.000 krzyżowców, panów z „elity“. Wszyscy chłopi powinni przeciwko temu zaprotestować.

Niema miejsca, aby wszystko opisać, nadmienię tylko, że na zakończenie swego przemówienia ob. Stanicz wznosił okrzyki: „Rzeczpospolita Polska — Stronictwo Ludowe i jego prezes Wincenty Witos — niech żyją!“, a zebrani trzykrotnie z entuzjazmem ten okrzyk powtórzyli. — Za rezolucją sanacyjną podniosło się zaledwie kilka rąk.

Takie to „powodzenie“ ma sanacja w Krośnińskim. L. P.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ROBOTNIKA“, bezpłatny dodatek do „Gaz. Grudz.“

Sprawy organizacyjne Stronictwa Ludowego

BACZNOŚĆ POW. ILZECKI.

Konferencja prezesów i sekretarzy Kół Str. Lud. z poszczególnych gmin pow. ilżeckiego odbędzie się z udziałem prezesa powiatowego A. Stawiarzkiego w następujących miejscowościach i terminach:

8 października we wsi Cegielnia gm. Tarłów dla gm. Tarłów.

15 października we wsi kol. Wierzebowiska w domu p. Kazimierza Grodzkiego dla gm. Krępa Kościelna.

Odpowiedzi Redakcji.

W.P. Janicki Wiad., Gaj. Abonament opłacony do 1. 5. 33 r.

— Kosiór, Jedność Wołyń. W notatce nadesłanej nie ma takiego, co by czytelników interesowało, więc notatki tej nie umieścimy.

— E. Knap, Bilgoraj. Notatki nie umieścimy.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 3 października 1933 r.

Wtorek: Kandyda i Ewel. W. s. 5,39; zach. 5,10. Wsch. księż. 17,06; z. 5,41.
Środa: Franciszka z As. W. s. 5,41; zach. 5,08. Wsch. księż. 17,19; z. 7,00.
Czwartek: Placyda m. Wsch. s. 5,42; zach. 5,06. Wsch. księż. 17,34; z. 8,18

Województwa centralne.

RZUCIŁ BUTELKĄ W PORTRET PIŁSUDSKIEGO.

Władze kolejowe w Warszawie zawiesiły w służbie funkcjonariusza dyrektora warszawskiej Czesława Skiczyńskiego. Skiczyński został skazany przez sąd w Jadowie na miesiąc więzienia za użycie obelżywych wyrazów pod adresem dostojników państwowych i rzucenie butelką w portret Piłsudskiego.

BYŁY SĘDZIA - OSZUST ZAGINAŁ BEZ ŚLADU.

Na wokandzie sądu w Warszawie znalazł się sensacyjny proces b. sędziego grodzkiego, Mieczysława Dębskiego - Niewiadomskiego, który na stanowisku radcy prawnego w dyrekcji lasów państwowych, dopuścił się szere-

gu nadużyć skarbowych, przywłaszczając sobie pieniądze na koszty prowadzenia różnych spraw sądowych.

Sprawy śledztwa ustalają, że Dębski-Niewiadomski, będąc sędzią grodzkim w Krośnienku na Kresach popełniał najrozmaitsze przestępstwa, odbierając fikcyjne spadki amerykańskie, sprzeniewierzając depozyty sądowe, kaucje itp.

Oskarżony jest nieodszukany, nie przybył na rozprawę, adres jego jest niewiadomy i sąd zarządził wobec tego poszukiwania.

ZAGADKOWY ZAMACH NA URZĘDNIKA MELJORACYJNEGO.

We wsi Brzozowy Kąt, pow. radzyńskiego woj. lubelskiego, dokonano tajemniczego zamachu na przeprowadzającego w tej wsi meljoracje technika Edwarda Sikorskiego. W chwili, gdy Sikorski omawiał w mieszkaniu wraz z kilku gospodarzami szczegóły meljoracji, padł strzał przez okno; kula na szczęście chybiła. Władze wszczęły dochodzenia, celem wykrycia sprawcy strzału.

Wieśniaczka i dziecko dotknięte wścieklizną

Straszne chwile przeżyli mieszkańcy wsi Karolew, gminy Zagórz pow. warszawskiego.

We wsi tej wałęsający się wściekły pies pokąsał 32-letnią żonę gospodarza miejscowego, Jul. Miąszkiewiczową.

Nieszczęśliwa kobieta zbagatelizowała to i nie poddała się szczenienu ochronnemu.

Miało to straszne skutki. W kilka tygodni po ukąszeniu, kiedy Julja Miąszkiewiczowa zapomniiała już o swej przygodzie ze złośliwym — jak mniemała, psem, wystąpiły oznaki wścieklizny. Wkrótce przyszedł atak.

Julja M. wybiegła z domu i z obłądnym okrzykiem jęła rzucać

się na przechodniów, kłusząc ich po nosie, policzkach, szyi i rękach.

Zanim zdołano ją obezwładnić, zaraziła wścieklizną 7 osób.

Dostarczono ją do szpitala, gdzie zmarła w potwornych męczarniach. Pokąsane przez nią osoby poddano odpowiedniemu szczenienu.

Nie dość na tem.

W tej samej wsi wkrótce po opisanym wypadku wystąpiły objawy wścieklizny u siedmioletniego chłopca, Marjana Rudnika, syna miejscowego gospodarza.

Odwieziono biedne dziecko do Tworek. Zmarło w potwornych atakach szalu.

Dwie katastrofy lotnicze w Krakowie

Na lotnisku w Krakowie wydarzyły się przed trzema dniami dwie katastrofy lotnicze.

W chwili lądowania jeden z aparatów, prowadzony przez por. Sulerzyckiego, zaczepił skrzydłem o inny, przy czym oba aparaty zostały zniszczone.

Por. Sulerzycki wyszedł z wypadku bez szwanku.

W chwilę potem lądował następny aparat, prowadzony przez por. Cieślińskiego, który również zaczepił o skrzydło stojącego płatowca. Samolot się rozbił, a por. Cieśliński, odwieziony do szpitala, zmarł w kilka godzin później.

Tragiczny wypadek dwóch księży

W niedzielę popoł. pomiędzy godz. 4 a 5 wydarzył się na Czarnej Wodzie pod Świeciem tragiczny wypadek utonięcia dwóch osób. W czasie, gdy ks. Odyja i ks. Zieliński używali przejażdżki kajakiem po Czarnej Wodzie, prosił ich na brzegu znajdujący się p. Kuberski, urzędnik magistratu ze Świecia, by go przewieźli na drugi brzeg, na co też chętnie przystali. Chciało nieszczęście, że na samym środku bystrej rzeki kajak

stracił równowagę i wszyscy trzej pasażerowie znaleźli się w wodzie. Wyratował się tylko ks. Odyja, zaś ks. Alfons Zieliński i p. Kuberski utonęli.

Śp. ks. Zieliński pochodzi z Grudziądza, gdzie uczęszczał do gimnazjum klasycznego, studja odbywał w Pelplinie a przed 4-ma laty wyświęcony został na kapłana.

Więść o tragicznym tym wypadku wywołała w Świeciu i Grudziądzu wielkie wrażenie.

Śmiertelny strzał na szwedzkim statku

W niedzielę wieczorem w porcie gdyńskim rozegrał się dramat, zakończony śmiercią przedstawiciela kopalni „Saturn“, Alfonsa Lipkiewicza, zastrzelonego przez kapitana szwedzkiego parowca „Eros“, Clausa Augusta Andersena.

Szczegóły, trzymane przez władze śledcze w tajemnicy, nie pozwalają na dokładne opisanie tra-

gedji. Według jednej wersji gwałtowna scena rozegrała się podczas sporu o uiszczenie rachunku za załadowany węgiel. Według drugiej wersji na statku „Eros“ miała odbywać się libacja, w trakcie której padł śmiertelny strzał. Podobno według tej wersji strzał był nieumyślny. Przed przeniesieniem do szpitala Lipkiewicz zmarł, Andersena aresztowano.

SKAZANIE OSZUKANECZEGO PLENIPOTENTA.

Białostocki sąd w Grodnie rozpatrywał sprawę Czesława Rakosza z Zawiercia, który przybył w swoim czasie do Grodna, zajechał do hotelu i ogłosił, że przyjmuje robotników do majątku Zalesie, przyczem podawał siebie za rzekomego plenipotentą tego majątku. Od kandydatów „plenipotent“ pobierał po 30 zł na kosztą sporządzenia umowy. Kiedy następnie kandydaci zgłosili się, by podpisać umowę, oszusta już nie było. Sąd skazał go na jeden rok więzienia. Charakterystyczne jest, że Rakosz do sądu nie przybył, jak się bowiem okazało, odsiaduje on karę w więzieniu w Wilnie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ.

Pociągiem podmiejskim wyjechał do szkoły do Warszawy 15-letni Zdzisław Piekacz, zamieszkujący w Ożarowie pod Warszawą.

Gdy pociąg znalazł się w Warszawie w tunelu pod ul. Towarową, chłopiec wyglądał oknem. W tym czasie przechodził w przeciwnym kierunku drugi pociąg. Prawdopodobnie drzwi jednego z przedziałów przejeżdżającego pociągu były otwarte, gdyż chłopiec został niemi uderzony z taką siłą, że czaszka została roztrzaskana, mózg zaś rozprysnął się na okna i ściany wagonu. Nieszczęśliwy chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

Po przybyciu pociągu na dworzec warszawski, policja wezwała pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon.

ŚMIERĆ PILOTA W KATASTROFIE LOTNICZEJ.

Na lotnisku fabryki samolotów Plage i Łaskiewicz w Lublinie wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot lubelskiego klubu lotniczego, pilotowany przez Gustawa Opryńskiego, w czasie lądowania zawadził skrzydłem o ziemię i wywrócił się. Aparat stanął w płomieniach. Z pod szczątków wydobyto zwęglone zwłoki pilota.

Małopolska.

ARESztOWANIE DWÓCH OFICERÓW STRAŻY GRANICZNEJ.

W sobotę wieczór został w Przemyślu aresztowany na polecenie prokuratora inspektor okręgowy małopolskiej straży granicznej Jan Grodyński, oraz podkomisarz tejże straży Jan Frydlewicz.

W sprawie tej bawi w Przemyślu specjalna komisja ze sztabu głównego straży granicznej z Warszawy.

Kresy Wschodnie.

WALKA Z SAMOBÓJCA W KANCELARJI SĘDZIEGO.

W gabinecie sędziego śledczego w Wilnie usiłował popełnić samobójstwo skazany na 2 miesiące więzienia Witold Kostecki. Korzystając z nieuwagi obecnego w pokoju policjanta, Kostecki skoczył do okna, usiłując rzucić się na bruk.

Policjant jednak pochwycił go i wówczas na oknie rozpoczęła się walka. Kostecki za wszelką cenę usiłował wyrwać się z rąk trzymającego go posterunkowego i skoczyć na ulicę.

Dopiero przy pomocy drugiego policjanta zdołano ubezwładnić niedośzłego samobójcę.

TAJEMNICZY ZAMACH NA UCZNIĄ.

W biały dzień po godz. 12-tej w południe zaszło w Wilnie na ul. Subocz wypadki zastrzelenia z rewolweru 17-letniego b. ucznia szkoły rzemieślniczej, nazwiskiem Mikołaja Adamowicza. Strzelający dał do niego trzy strzały z rewolweru, dwie kule utkwiły w plecach, powodując uszkodzenie kregosłupa. Dotychczas nie zdołano ustali przyczyny, ani tła tej zbrodni.

Radjoprogram z Warszawy

Środa, 4. 10.: 7,00 audycja poranna; 11,30 codzienny przegląd prasy polskiej i komunikaty; 11,57 sygnał czasu i hejnał; 12,05 koncert; 16,40 muzyka z płyt; 16,10 słuchowisko dla dzieci p.t. „Witowi Stwoszowi w holdzie”; 16,40 kącik językowy; 16,55 płyty gramofon. 17,50 skrzynka poczt. rolnicza; 18,00 odczyt. „Na szlakach polskiej wynalazczości”; 18,20 piosenki nastrojowe; 19,25 feljeton: „Poezja Łużyć”; 19,45 dziennik wieczorny; 20,00 koncert kameralny; 21,00 feljeton: „Edukacja kupca”; 21,15 koncert solistów; 22,10 muzyka taneczna.

Czwartek, 5. 10. 7,00 audycja poranna; 11,30 przegląd prasy polskiej i komunikaty; 11,57 sygnał czasu i hejnał; 12,05 muzyka gramofon. i dziennik południowy; 15,40 koncert tria kameralnego; 16,40 odczyt dla kobiet; 16,55 koncert solistów; 17,50 komunikat rolniczy; 18,00 „Zywe muzeum w Sztokholmie”; 18,20 słuchowisko: „Pęknięty dzwon”; 19,25 odczyt aktualny; 19,45 dziennik wieczorny; 20,00 muzyka lekka; w przerwie skrzynka poczt. techniczna; 22,10 muzyka taneczna.

Bunt 1500 więźniów

W więzieniu w Filadelfji wybuchł bunt więźniów, którzy usiłowali wywołać pożar, aby korzystając z paniki zbiec z więzienia. W buncie wzięło udział około 1500 więźniów, którzy podpalił materace w swoich celach. — Więźniom udało się obezwładnić na czelnika więzienia i kilku strażników. Pomiędzy policją, strażą ogniową i więźniami doszło do formalnej bitwy o której wyniku zdecydowały siłakki parowe. Pożar udało się zlokalizować.

Targ i pokaz jęczmienia browarowego w Poznaniu

W dniach 29, 30 września i 1-go października br. odbywać się będą w t. zw. „Palacu Targowym“ Międzynarodowych Targów Poznańskich w Poznaniu, ul. Marsz. Focha 18, II Ogólnopolskie Targi na jęczmień browarny, połączone z Pokazem wystawionych jego prób. Próby jęczmion, biorące udział w Pokazie, będą ocenione przez Komisję sędziowską co do warto-

ści browarnianej na podstawie wyników analizy ziarna i regulaminu, ustalonego przez Komitet Pokazu.

Właścicielom wyróżnionych prób jęczmienia przyzna Komitet Pokazu na wniosek Komisji sędziowskiej odznaczenia (nagrody) honorowe i pieniężne, ustanowione przez organizację społeczne i gospodarcze, oraz firmy handlowe.

Pomysłowy naczelnik więzienia wypuszczał więźniów na wakacje, a więzienie wynajmował wieśniakom

Bandyci prawdopodobnie wystawiają pomnik byłemu naczelnikowi więzienia w Lugos w Rumunji, Pascu Busganowi usuniętemu z urzędu i obecnie znajdującemu się oświeceniemu za kratami, za zamknięcie więzienia na hotel i w inny sposób czynienia z więzienia opłacającego się interesu.

Naczelnik miał wspaniałą pomysł otwierania bram więzienia dla wieśniaków przybywających do Lugos na jarmarki, ofiarując im mieszkanie i życie po bardzo umiarkowanych cenach.

„Dlaczego tylko więźniowie mają posiadać przywilej mieszkania w wygodnym więzieniu”, pytał Busgan sędziów.

Niezwykły ten hotel stał się bardzo popularnym domem noclegowym w całej okolicy. Naturalnie naczelnikowi było łatwo konkurować z innymi

hotelami, ponieważ państwo pokrywało wszystko, więc on mógł się zadawać małym dochodem.

Ażeby mieć więcej miejsca dla płatnych gości Busgan wypuszczał więźniów na „wakacje”, a ci chętnie mu za to placili.

Niektórzy z wypuszczonych więźniów udawali się do domów, a inni włożyli się w sąsiedztwie. Jeszcze inni poorganizowali nowe bandy i dokonywali napadów pod opieką swego ulubionego naczelnika.

Było im łatwo dokonywać kradzieży i rabunków podczas swych wakacji po pierwsze, Busgan oddał na ich usługi więzienny arsenał, z którego mogli czerpać dowoli, a po drugie — zawsze mieli na swą obronę alibi, że w chwili popełnienia napadu znajdowali się w więzieniu.

Wypadek śmiertelnej śpiączki

Z Częstochowy donoszą, że mieszkaniec wsi Aleksandrowa Tomasz Niemiec przed kilku dniami zapadł na śpiączkę. Po 3 dniach normalnego snu zmarł. Jest to pierwszy od kilku lat wypadek śmiertelnej śpiączki.

Przygoda kata

Niemila przygoda spotkała kata Brauna, który w ub. czwartek w Tarnowie wykonał wyrok śmierci na mordercy Zychu z Mościc. Do egzekucji zaangażował Braun na miejscu z pomocą szumowin pomocnika, spełniającego pewne podrzędne funkcje. Po wykonaniu wyroku udał się Braun w towarzystwie tego pomocnika do jednego z szynków na śniadanie, w czasie którego zniknął katowi portfel z pieniędzmi i dokumentami, skutkiem czego Braun spóźnił się na pociąg, gdyż nie miał nawet pieniędzy na zapłacenie rachunku i kupienie biletu. Przyszedł mu dopiero z pomocą tamtejszy naczelnik więzienia, pożyczając na podróż potrzebne pieniądze.

Karabiny maszynowe przeciw pochodowi religijnemu

W czasie pochodów, urządzanych ulicami miasta Meksyku przez organizacje religijne, wyniki awantury wszczęte przez policjantów.

Oddziały policji wytoczyły na ulice miasta karabiny maszynowe. W czasie zajść zabity został jeden policjant i 5 członków organizacji.

15.000 par domowych pantofelków

SPRZEDAJEMY PO ZNIŻONYCH CENACH! DZIECIĘCE 27-34



35-42 DAMSKIE

3.-

39-45 MĘSKIE 3.50

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA

Alata

— FABRYKA W CHEŁMKU — 40-P.

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej”

Przedstawicielei

rejonowych, na województwo Poznańskie i Pomorskie, zaprowadzonych w sklepach kolonialnych, galanteryjnych i papierniczych, na nowoczesny artykuł powszechnego użytku poszukuje się. Oferuj: Poznań, skrzynka pocztowa 107.

Nauka

języków obcych!

- Prof. O. Callier — Słownik Polsko-Francuski i Francusko-Polski 12,00 Zł.
- Prof. O. Callier — Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski 8,00 Zł.
- Reussner — Samouczek Polsko-Francuski 6,00 Zł.
- Reussner — Samouczek Polsko-Angielski 3,50 Zł.
- Reussner — Samouczek Polsko-Niemiecki 4,50 Zł.
- St. Zela-Zgórski — Polak w Niemczech 1,00 Zł.
- St. Zela-Zgórski — Polak we Francji 1,00 Zł.
- J. Fiszer — Polak we Włoszech 2,40 Zł.

Do nabycia:

w Księgarni Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu, Pl. 23 Stycznia 4/6.

PRECZ Z OSZUSTAMI!

Ostatnio pojawiło się kilku oszustów, którzy podrabiają naszą książkę i teksty ogłoszeniowe: zamiast naszych oryg. opatentów, na całym świecie „Automatów” syst. „Longines2”, wysyłają poniklowane pistolety, w których gilzy po wystrzale pozostała w lufie. Nadmieniamy, że tylko od nas można sprządzić prawdziwe autom. browningi, kaliber 6 mm, które naprawdę wyrzucają samorzutnie gilzy po wystrzale i są w całości oksydowane tj. czarne, strzelający do celu, zapewniają zupełne bezpieczeństwo. Huk ogłuszający. Cena tylko zł. 8.95, 2 szt. 16.50 zł. 10-cio strzałowy zł. 22 — Setka kul 3.65, Pozwolenie niepotrzebne. Dodajemy szczoteczkę darmo. Wysyłamy za zalicz. pocztow. koszty przesyłki opłaca kupujący — Adresować: Prędest. Fabr. Broni „STRZALA”, Warszawa, ul. Dr. Zamenhofs nr. 12, oddz. 25.

Kyffhäuser-Technikum
Bad Frankenhausen (Kyffh)
dla inżynierów i wermistrzów, budowa maszyn, elektrotechnika, budowa samochodów, budowa maszyn rolniczych, budowa statków powietrznych.
Programy bezpłatnie. — Własne lotnisko

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Aha, małżeństwo z pierwszego piętra wróciło z podróży poślubnej.

Echo Świata

Nr. 28 już wyszedł z druku

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Abonamenty abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny: 75 groszy.